

OPINIA

o dorobku artystycznym, dydaktycznym i organizacyjnym dr hab. Jacka Kucaby z Wydziału Rzeźby Sztuk Pięknych w Krakowie w związku ze wszczęciem przez Radę Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu procedury nadania tytułu profesora sztuk plastycznych

Dr hab. Jacek Kucaba urodził się w 1961 roku w Zagórzcu. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku oraz dwuletniego pomaturalnego studium Państwowego Zawodowego Studium Plastycznego w Tarnowie, gdzie specjalizował się w konserwacji wyrobów artystycznych i dzieł sztuki. Studium to ukończył w 1983 roku.

Dyplom magisterski uzyskał w 1990 roku po zakończeniu studiów z wynikiem bardzo dobrym, w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Od 1991 roku do 2011 był instruktorem w Pracowni Plastycznej Pałacu Młodzieży w Tarnowie.

Przez rok 2006-2007 pracował jako pracownik dydaktyczny w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W 2009 roku został pracownikiem Krakowskiej ASP, wtedy do 2014 roku prowadził specjalistyczny Warsztat Rzeźby w Metalu.

Od 2012 jako profesor uczelniany prowadzi Pracownię Rzeźby dla studentów Instytutu Sztuki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie.

Od 2014 jako profesor uczelniany ASP w Krakowie pracuje w Pracowni Rzeźby dla studentów I i II roku Edukacji Artystycznej oraz I roku Malarstwa na Wydziale Rzeźby.

Dyplom doktora uzyskał mocą decyzji Rady Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie po przedstawieniu rozprawy doktorskiej **Rzeźba aktywna – rzeźba w przestrzeni społecznej**. Promotorem postępowania był dr hab. Józef Murzyn.

Tytuł doktora habilitowanego Jacek Kucaba otrzymał po uchwale Rady Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zamykającej proces habilitacyjny, którego podmiotem była praca **Krzyknia. Emocja, która opisuje przestrzeń**. Recenzentami w tym postępowaniu byli prof. Andrzej Jocz, prof. Stanisław Radwański, prof. Józef Marek, prof. Józef Murzyn.

Dr hab. Jacek Kucaba zaskakuje różnorodnością swoich działań. Na ile jest to poszukiwanie swojego ja, a na ile odpowiedź na oczekiwania środowisk, dla których prace są dedykowane. Ta różnorodność świadczy o umiejętnościach także technicznych, jak też łatwości dostosowania się do różnych stylistyk.

Tych prac przedstawionych w dokumentacji jest dużo, sądząc z zamieszczonego spisu dokonań i tak nie wszystkie są tam prezentowane.

Znacząca część dorobku autora to realizacje pomnikowe albo tak zwane ławeczki, w których także podmiotem są postacie człowieka, przykładowo ławeczka poetów z trzema postaciami na ulicy Wałowej w Tarnowie, czy też również w jego rodzinnym Tarnowie stojący bezpośrednio na ulicy pomnik Romana Brandstaettera. Jest twórcą kilku monumentów, ważnych osób nie tylko związanych z kościołem, jak pomnik Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy, czy kilka pomników dedykowanych pamięci papieża Jana Pawła II. Zrealizował także obiekty bezpośrednio służące Kościołowi.

Zapewne jest to zasadniczy dylemat twórcy sztuki sakralnej – jaką znaleźć proporcję między sacrum i profanum – między treścią a formą. Sacrum przecież to niematerialna idea, którą jednak się profanuje, nadając jej wymiar materialnego obiektu, w sposób czytelny i akceptowany przez odbiorcę.

W jakich proporcjach można być twórcą swojego widzenia i rozumienia idei, a na ile należy dostosować się do obowiązujących wzorców czy gustów. Każdy ma ponoć takiego Boga, na jakiego zasługuje i różne jego wyobrażenia, a zatem, czy sztuka sakralna musi być kompromisem między bezpiecznymi usankcjonowanymi przez czas i historię wzorami, a koncepcją twórcy, czy też artysta może być bezkompromisowy w obrazowaniu idei.

Byłem wczoraj w kościele w podwarszawskiej Wesołej. Wspaniałe wnętrza zaprojektowane i zrealizowane przez Jerzego Nowosielskiego, gdyby nie to, że jest chronione statusem zabytku kultury, miało być na żądanie parafian, dopasowane estetycznie do ich oczekiwań.

W Polsce jest ponoć 5000 pomników Jana Pawła II, są świetne rzeźby, jak pomnik autorstwa Jana Kucza w Kaliszu, ale są też, powiedzmy, średnio udane, a jednak akceptowane przez miejscowe środowiska, jak figura w Brodnicy, czy kuriozalny - w śląskich Świebodzicach.

Tych pomników jest dużo, przez ilość i dążenie do rzeźbiarskiego weryzmu zostały estetycznie zbanalizowane. Realizowane są przecież przez różnych twórców nie zawsze doświadczonych w takich przedsięwzięciach. W takim kontekście trzeba docenić dzieło Jacka Kucaby monumentalnej figury papieża **Wstańcie chodźmy**, w Dębicy. Pełna ekspresji postać, jakby zmagająca się z wiatrem, z wyciągniętą do przodu ręką. Uważam, że jest to bardzo

interesująca rzeźba z nienachalną symboliką, w której autorowi powiodło się poszukiwanie ciekawej rzeźbiarsko przestrzennej formy z oczekiwanym treściami.

Monument Kalwarii Bydgoskiej – wielka realizacja z powtarzalnych, opartych o moduł kwadratu krzyży greckich, z których zbudowane struktury są obiektem jednocześnie sztuki i ścianą bramy. Interesujące i nowatorskie założenie w porównaniu do Kalwarii w Świętokrzyskim Kałkowie, czy będącym ambitną składnicą narodowo-katolickiego kiczu Licheniu. Warto docenić tę koncepcję i upór autora w realizacji tego projektu. Sądzę, że nie miał łatwo. Krzyż grecki ma nieco inną symbolikę niż będący symbolem chrześcijaństwa krzyż łaciński. Ale dzięki swym proporcjom właśnie krzyż grecki dał autorowi możliwość, niemalże jak z puzzli budować przestrzenną strukturę.

Ma ona obok swych symbolicznych wartości atrakcyjność wizualną, nie tylko przez swą skalę, ale również jako relief, żyjący w zależności od kąta padania światła, czy kąta widzenia. Ciekawe - pozornie przypadkowo - rozłożone są akcenty z wmurowanych w ścianę krzyży w ciemnym kolorze. Przypomina to tradycję wmurowywania krzyży pokutnych w mury średniowiecznych kościołów. Całość stanowi jakby dwa skrzydła dla ramy w kształcie krzyża o zwyczajowych proporcjach, będącej rodzajem futryny – bramy, przez którą przechodzą wierni. Na krzyżu sylwetka postaci Chrystusa, przez swą detaliczność, jak też linearną komplikację ciekawie kontrastuje i podkreśla monument całości realizacji. Pointą przestrzennego założenia jest pełny krzyż, odzwierciedlający proporcje krzyża bramy, na którym w formie specyficznej aplikacji znajdują się również pojedyncze krzyże greckie, będące elementami budującymi ścianę frontowej bramy.

Autor obecnie pracuje nad projektami i koncepcją pomników Ignacego Daszyńskiego dla Warszawy oraz Józefa Piłsudskiego, który ma zostać zrealizowany w Żyrardowie. Zapewne trudniejsza do określenia postaci będzie statua Ignacego Daszyńskiego, dlatego Jacek Kucaba powiązał jego postać z lekko zdynamizowanym kubikiem mównicy. Głowa Józefa Piłsudskiego to już prawie ikona narodowej popkultury – maciejówka, krzaczaste brwi oraz sumiasty wąs. Przez ilość pomnikowych upamiętnień nie łatwo będzie autorowi znaleźć swoją własną stylistykę, wyróżniającą jego dokonanie spośród wielu innych. Twarze zdeterminowane są koniecznością podobieństwa. Jediną ewentualnością dla rzeźbiarza jest układ rąk i szaty, a czasami element dodatkowy. Ciekaw jestem, jak autor poradzi sobie z najtrudniejszą dla rzeźbiarza postaci człowieka stroną, jaką jest tył pomnika i plecy bohatera. Bardzo ciekawie jako architektoniczna kompozycja przestrzenna prezentuje się w dokumentacji wieloelementowa rzeźba **Przejście** przy Tarnowskim Centrum Pomocy Ofiarom Wypadków Drogowych. Znam Tarnów, lecz niestety nie znam tej realizacji.

Na podstawie zamieszczonych fotografii stworzyłem sobie wizję specyficznego – uniwersalnego mauzoleum, nieobciążonego konwencjami konieczności symboli religijnych, czy odniesień do klasycznie rozumianych symboli zagrożenia i śmierci. Myślę, że tu autor mógł się czuć wolnym jako twórca. Trzeba oddać szacunek miastu, które zdecydowało się na taki obiekt, którego ponadlokalna treść jest uniwersalna w swym przesłaniu. Spowodowało to, że atrakcyjne miasto o wielu zabytkach historycznych wzbogaciło się o wyjątkowy współczesny obiekt o niebanalnych rozwiązaniach przestrzennych. Swoistym stylistycznym suplementem do tej realizacji jest powstały na cmentarzu w Tarnowie – Mościcach monument **Miejsce Pamięci Dzieci Utraconych**, również autorstwa Jacka Kucaby.

Jest on także autorem rozbudowanego cyklu **Krzyknia**. Jak napisał – *jest to opowieść o człowieku z całym bagażem doświadczeń, obciążeniem – także tym kulturowym i cywilizacyjnym*. Takie było założenie realizacji cyklu rzeźb – układów przestrzennych, w których elementy kojarzące się z biologią, anatomią człowieka, na które nie ma oczywistych zasad poza wspólnym w tym przypadku kolorem krwi, zderza ze zgeometryzowaną stalową strukturą. Jest ona niemalże jak konstrukcja ewentualnego pojemnika-pułapki, w takim kontekście nie sposób odejść od skojarzenia z trumną, o nieokreślonych zwyczajowo proporcjach.

Gdy obiekty prezentowane są pionowo, działa ich ludzka skala. W konstrukcji na podobnej zasadzie, prezentowana jest także figura Ukrzyżowanego Chrystusa, a także przestylizowane i zdestruowane ludzkie głowy i torsy.

Ten cykl jest bardzo bogaty, składa się z dwóch sumujących się części. Sądzę, że zestawienie ażurowej, niemalże rysunkowej przestrzennej konstrukcji, z elementami jednoznacznie kojarzącymi się z biologią, anatomią przez swój ładunek emocjonalny, swoisty sadyzm wizualny, jako prowokacja musi silnie oddziaływać na odbiorcę. Natomiast otwarte musi pozostać pytanie, czy odnajdzie on, czy w ogóle możliwe jest odnalezienie w tych pracach jednoznacznego przesłania. Tym bardziej, że niektóre z nich są według mnie na pograniczu ryzyka artystycznego i ideowego, jak przykładowo widziana w internecie w miarę werystyczna głowa Jana Pawła II w infule, podwieszona w krzyżopodobnym ażurowym kubiku.

Podobnie oddziałuje cykl **Homo Europaeus**. Skubizowana, ażurowa struktura, na którą poza kątami prostymi nie ma oczywistej zasady, z elementów stalowych zestawiona z rzeźbą zawieszzonego nagiego człowieka, ma - sądzą, siłę oddziaływania zarówno w sferze symbolicznej, jak też czystej plastyki. Praca ta ma w sobie jednocześnie wyrazistą ekspresję,

jak też głęboką refleksję o uwarunkowaniach życia każdego z nas. Odwołując się do psychologii - ze znakiem człowieka, świadomie lub nie, zawsze się utożsamiamy.

Stal konstrukcji kojarząca się z przyrządami chirurgicznymi lub stelażami ekspozycyjnymi tworzy przestrzenne układy, które, jak dyby konieczności respektowania kulturowych i społecznych zależności ograniczają wolność.

Także w cyklu **Kości miasta**, realizując 10 ażurowych form, wykorzystał stal tworząc zespół form stojących jak kolumny, o skali człowieka, które przez swą konstrukcyjną rysunkowość tworzą, nakładając się ekspozycyjnie, ciekawe wizualne rebusy.

Natomiast niezbyt dla mnie jasna w swej koncepcji jak też w sposobie ekspozycji oraz przesłaniu jest ogromna (4,5 m) rzeźba **Pokolenia**. W swej wizualnej gęstości, jak też ilości detali staje się tajemnym, abstrakcyjnym w swym przeznaczeniu tworem kojarzącym się z barokiem.

Autor całkowicie tu zrezygnował z tak charakterystycznego dla swej twórczości łączenia geometrii z biologią. Symboli racjonalnego myślenia z żywiołem – nieco zdestruowanymi tworamii przyrody.

Zupełnym zaprzeczeniem dzieła **Pokolenia** jest cykl **Black Box** – zespół jedenastu form (120 x 60 x 40 cm) zrealizowanych z patynowanej blachy stalowej., które przez swą modułowość można traktować jako elementy jednej monumentalnej całości. Sądzę, że z założenia jest to układ kombinatoryczny o wielkich i różnorodnych możliwościach ekspozycyjnych.

Jacek Kucaba jest wyjątkowo aktywnym rzeźbiarzem, działającym w różnych konwencjach i materiałach. Umiejętym odpowiedzieć na zamówienia, jak też dążącym do stworzenia własnego, oryginalnego stylu artystycznej wypowiedzi.

Wysoko oceniam dokonania dydaktyczne dr hab. Jacka Kucaby, zarówno stawiane tematy w prowadzonych przez niego pracowniach rzeźby, jak też końcowe realizacje. Zwracają uwagę ciekawe, indywidualne rozwiązania przestrzenne oraz odwaga w wykorzystywaniu różnorodnych materiałów i surowców, a czasem już gotowych elementów. Sądząc po prezentowanych w dokumentacji przykładach studenckich prac, prowadzący dużą uwagę przywiązuje do znaczenia materiału, z którego prace zostały zrealizowane. Docenianie indywidualności studentów oraz zachęta do poszukiwań indywidualnych odpowiedzi, to cecha dobrego artysty dydaktyka, który nie narzuca obligatoryjnych rozwiązań przy realizacji zadań. Zapewne Jacek Kucaba odwołuje się także do swoich doświadczeń, różnorodnych dokonań twórczych, jak też umiejętności technologicznych.

Jacek Kucaba to twórca bardzo aktywny. Autor kilkunastu wystaw indywidualnych i uczestnik kilkudziesięciu zbiorowych – co w przypadku rzeźbiarza jest również skomplikowanym przedsięwzięciem organizacyjnym. Swe prace prezentował prawie we wszystkich znaczących w kulturze polskiej ośrodkach, ale także w Brukseli, Strasburgu i USA.

Otrzymał wiele nagród i wyróżnień za projekty rzeźb i pomników. Za swą działalność został uhonorowany m.in. medalem Gloria Artis, a także otrzymał nagrody prezydentów Bydgoszczy i Tarnowa.

Trzeba docenić również jego działalność na rzecz środowiska oraz szeroko rozumianej kultury - przewodniczący Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków, członek Rady Kultury Miasta Tarnowa, a także Rady Programowej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Wielokrotnie uczestniczył w obradach komisji konkursowych. Przewodniczył jury w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach, a także podejmował się misji kuratora wystaw krajowych i zagranicznych. Jest inicjatorem powstania grupy artystycznej Ruchome Świąto, a także współtwórcą fundacji Ambasada Sztuki. Zaangażowany był w realizacji Międzynarodowego Krakowskiego Triennale Rzeźby i Malarstwa. Inicjator i uczestnik wielu sympozjów tematycznych związanych ze sztuką.

Cieszy się środowiskowym autorytetem, o czym mogą świadczyć pełnione przez niego wybieralne funkcje. Sądząc po sposobie i jakości przygotowanej do tego postępowania dokumentacji jest perfekcjonistą.

Reasumując: Dr hab. Jacek Kucaba - artysta o tak dużym i różnorodnym dorobku, umiejący godzić pracę twórczą z dydaktyczną i zaangażowaniem na rzecz środowiska i kultury. Twórca ciągle poszukujący, traktujący sztukę jako misję i przygodę. Uważam, że w pełni zasługuje na tytuł profesora sztuk plastycznych, do którego aspiruje.

